

Czy PiS-owski prezes PKP to były donosiciel SB?

14 grudnia 2015

Działacz Ruchu Narodowego, były poseł PiS Bogusław Kowalski to według dziennikarza Marcina Meller'a był konfident SB, który dla pieniędzy inwigilował środowiska opozycyjne w latach 1980.

Dwa dni temu, z nadania rządu Prawa i Sprawiedliwości, Kowalski został powołany na stanowisko prezesa PKP. Na nominację zareagował znany dziennikarz i pisarz Marcin Meller. Meller twierdzi, że Kowalski na polecenie SB „rozpracowywał” go jako młodego działacza NZS. Donosy Kowalskiego miały umożliwić aresztowanie Meller'a w 1988 roku.

Teczka opozycjonisty Marcina Meller'a jest ogólnie dostępna w IPN. Podobno według archiwów IPN współpracownik SB Bogusław Kowalski operował w latach 1980. pod pseudonimami „Mieczysław” i „Przemek”. Według tej teczki, kapuś spotykał się z oficerem operacyjnym 60 razy i 20 razy pobrał za swoje usługi wynagrodzenie.

Bogusław Kowalski to były aktywista kilku grup nacjonalistycznych, m.in Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, Stronnictwa Narodowego i Ruchu Ludowo-Narodowego. Po 1989 roku Kowalski, współpracownik Radia Maryja, był m.in. posłem PiS. Przez pewien czas pełnił funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Transportu. Był też wicemarszałkiem województwa mazowieckiego. Jak twierdzi Meller – w PiS wszyscy wiedzieli o jego agenturalnej przeszłości i sprawa Kowalskiego jest znana od dłuższego czasu. Marcin Meller pisał o Kowalskim w swojej książce „Między Wariatami”.

Teraz sprawa ponownie wypłynęła przy okazji jego nominacji na stanowisko prezesa PKP. Kowalski po dwóch dniach urzędowania podał się do dymisji, jak pisze, „z poczucia odpowiedzialności za zaufanie, którym go obdarzono”. Kowalski uważa, że zarzuty

są nieuzasadnione i określa je mianem „nieuczciwych spekulacji na forum publicznym”. Jego zdaniem, sam fakt, że jego nazwisko znajduje się w archiwach IPN nie świadczy o jego winie. Były prezes PKP grozi konsekwencjami prawnymi tym, którzy go pomawiają.

Jak dotąd nie pozwał jednak Marcina Meller, który już dwa lata temu oskarżył go w swojej książce o bycie esbeckim współpracownikiem współodpowiedzialnym za represje wobec opozycjonistów. Co więcej, Meller teraz pisze: „najpierw prokurator stanu wojennego Piotrowicz, teraz zwyczajny konfident bezpieki Kowalski czyli dobra zmiana co się zowie”.

Autorstwo: Bartłomiej Zindulski

Źródło: Lewica.pl